



PRZYRODA

G Ó R N E G O Ś Ł Ą S K A

Nr 18 ZIMA 1999

BIULETYN CENTRUM DZIEDZICTWA PRZYRODY GÓRNEGO ŚLĄSKA

CENA 2 zł



Nr indeksu 338168 ISSN 1425-4700

40 LAT REZERWATU PRZYRODY „RAJCHOWA GÓRA”

„...Pracujcie nieustrudzenie dla ratowania tego, co ukochaliście... Pouczajcie o tym, że idea ochrony przyrody jest ideą na wskroś demokratyczną, gdyż chroni ona skarby przyrody dla całego społeczeństwa... Przez poznanie i ochronę przyrody – do jej ukochania – oto nasze hasło!”

Władysław Szafer (Chrońmy przyrodę ojczystą, Nr 1, 1945)

Założenia polityki ekologicznej Górnego Śląska

W dniu 14 września 1999 r. Komisja Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych Sejmiku Województwa Śląskiego przyjęła dokument p.n. „Założenia polityki ekologicznej Górnego Śląska”. Dokument ten został opracowany przez grono ponad 40. specjalistów w czasie między państwowych polsko-czesko-słowackich warsztatów walo-racji, które odbyły się w listopadzie 1998 i marcu 1999 roku w Dolnym Kubinie. Uczestnicy warsztatów pracowali w następujących zespołach problemowych: przyrody nieożywionej (pod kierunkiem prof. A. T. Jankowskiego), przyrody żywej (mgr inż. J. B. Parusel), wartości przyrodniczo-kulturowych (mgr E. Wieczorek), otoczenia kul-turowego (dr J. Burzyński), krajobrazu i gospodarki przestrzennej (dr inż. arch. B. Stankiewicz) oraz w zespole syn-tezy, w skład którego wchodził kierownicy zespołów oraz mgr R. Mordak i X. D. Tabor.

Omawiany dokument składa się z następujących rozdziałów: 1. System życia. 2. Zrównoważony rozwój. 3. Przedmiot polityki ekologicznej. 4. Zasięgi i struktury przestrzenne polityki ekologicznej. 5. Uwarunkowania poli-tyki ekologicznej. 6. Zasady działania. 7. Cele, strategie i priorytety polityki ekologicznej. 8. Instrumenty polity-ki ekologicznej. 9. Wdrażanie i aktualizowanie założeń. 10. Program polityki ekologicznej województwa śląskiego na tle i w obrębie Górnego Śląska. 11. Monitorowanie i kontrolowanie efektów realizowania założeń oraz progra-mu. 12. Zakończenie. 13. Słowniczek.

„Założenia” są dokumentem określającym ideę, przedmiot, zasięgi oraz zasady, cele, strategie i priorytety poli-tyki równoważenia rozwoju Górnego Śląska, które powinny być rozwinięte i skonkretyzowane w „Programie poli-tyki ekologicznej województwa śląskiego na tle i w obrębie Górnego Śląska”. Program ten winien:

- określać plan działań krótko- i długoterminowych dla osiągnięcia celów i zrealizowania priorytetów ekologi-cznych,
- wskazywać instytucje, określać zasady ich uczestniczenia, zadania oraz czasokres zaangażowania w reali-zację polityki ekologicznej,
- wskazywać źródła i sposoby finansowania zadań,
- określać zasady monitorowania i kontrolowania realizacji założeń i programu polityki ekologicznej.

Konsekwentne wdrażanie założeń i programów polityki ekologicznej powinno uruchomić proces równoważenia rozwoju Górnego Śląska, w którym cele ekonomiczne i ekologiczne powiązane są z celami społecznymi, a ochrona przyrody, społeczeństwo i gospodarka stanowią zintegrowany i jednolity system.

JBP

PRZYRODA GÓRNEGO ŚLĄSKA • NATURE OF UPPER SILESIA • NATUR DES OBERSCHLESIE

Nr 18/1999

ZIMA • WINTER • WINTER



Karpacki bór zimą

Fot. Z. Ficek

W NUMERZE • CONTENTS • INHALT

- 31 Rośliny dwuliścienne – ukęślowe (3).
Dilleniidae
- 4 Podziemia będzińskie
Underground excavations in Będzin
Abgebaute Hohlräume in Będzin
- 51 Nosorożec włochaty
Coelodonta antiquitatis

- 61 Osobliwości dendrologiczne Rybnika
Dendrological curiosities in Rybnik
Dendrologische Sonderbarkeiten in Rybnik

- 81 Świat sztuki, literatury i przyrody II
World of art, literature and nature (II)
Kunst, Literatur und Naturkunde (II)

- 91 Nadobnica alpejska w Polsce
Rosalia alpina

- 101 Obszar chronionego krajobrazu „Rejon Mokre-Lewice”
Area of protected landscape “Mokre-Lewice Region”
Gebiet Mokre-Lewice – geschützte Land-schaft

- 121 Pajaki Górnego Śląska
Spiders of Upper Silesia
Oberschlesiens Spinnen

- 141 Józef Lompa – przyrodnik
Józef Lompa – naturalist
Józef Lompa – Naturkundler

- 151 Wiesiołek późnokwitnący
Oenothera pycnocarpa

- 161 Rezerwat przyrody „Smolnik”
“Smolnik” nature reserve
Naturschutzgebiet “Smolnik”

WYDAWCA:

Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska

RADA PROGRAMOWA:

Florian Celiński (Przewodniczący),

Jan Duda (Z-ca Przewodniczącego),

Maciej Oakes, Joanna Chwola, Bogdan Gieburowski,

Jan Holeksa, Barbara Kaszowska, Jolanta Prączuk,

Maria Puliniowa, Małgorzata Strzelec, Józef Świerad

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

Jerzy B. Parusel (redaktor naczelny),

Ksymba Samborska-Mocha (sekretarz redakcji),

Renata Bula, Florian Celiński, Jan Duda, Maria Puliniowa

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Joanna Chwola

ADRES REDAKCJI:

Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska

ul. Św. Huberta 35, 40-543 Katowice

tel./fax: 251 25 47 wew. 21, 25

e-mail: cdpgs@cdpgs.katowice.pl; <http://www.cdpgs.katowice.pl>

REALIZACJA POLIGRAFICZNA:

Wega Sp. z o.o.

AUTOR ZNAKU GRAFICZNEGO WYDAWCY:

Katarzyna Czermer-Wieczorek

Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska została powołane Zarządzeniem Nr 204/92 Wojewody Katowickiego z dnia 15 grudnia 1992 r. do badania, dokumentowania i ochrony oraz prognozowania stanu przyrody Górnego Śląska. Z dniem 1 stycznia 1999 r. Centrum jest samorządową jednostką budżetową, przekazaną województwu śląskiemu Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 listopada 1998 r.

WARUNKI PRENUMERATY

Przyroda Górnego Śląska ukazuje się w cyklu czterech pór roku. Zamówienia na prenumeratę indywidualną i zbiorową biuletynu można składać na okresy półroczne i roczne do końca roku kalendarzowego. Warunkiem przyjęcia i realizacji zamówienia jest otrzymanie z banku potwierdzenia wpłaty na konto: Kredyt Baok PBI SA II/O Katowice, nr rach. 15001445-524593-121440034418. Cena jednego egzemplarza wynosi 2 zł. Zamówione egzemplarze przesyłane będą pocztą zwykłą; można je także odebrać w biurze Centrum. Sprzedaż archiwalnych i bieżących numerów prowadzą następujące instytucje: Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska; Księgarnia DRWN PAN w Katowicach, Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, Ogród Botaniczny UW we Wrocławiu, Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, Geo-Mat w Sosnowcu oraz POCZ S.A.

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Biuletyn *Przyroda Górnego Śląska* jest wydawnictwem przeznaczonym do publikacji oryginalnych prac, krótkich komunikatów i artykułów przeglądowych o przyrodzie Górnego Śląska – jej bogactwie i różnorodności, stratach, zagrożeniach, ochronie i kształtowaniu, strukturze i funkcjonowaniu, a także o jej badaczach, miłośnikach i nauczycielach oraz postawach człowieka wobec przyrody. Preferujemy teksty oryginalne, o objętości 1-4 stron standardowego maszynopisu A4. Publikowanie nadesłanego tekstu w innych wydawnictwach autor powinien uzgodnić z redakcją. Prawa autorskie do zamieszczonych w biuletynie artykułów i zdjęć są zastrzeżone, ich reprodukcja jest możliwa jedynie za pisemną zgodą redakcji. Zdjęcia przyjmujemy w postaci diapozytywów lub odbitek pozytywowych. Materiał ilustracyjny prosimy o numerować i osobno dołączyć opis. Nadesłanych maszynopisów redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania niezbędnych poprawek, uzupełniania i skracania artykułów bez naruszania zasadniczych myśli autora oraz zmiany tytułu. Opuścić się przedruki za zgodą autora i wydawcy. Za treść artykułów odpowiedzialność ponoszą autorzy. Wydawca prosi autorów o załączenie, dla realizacji celów statutowych, następujących danych: stopień naukowy, miejsce pracy, adres domowy, krótki opis dorobku i zakres zainteresowań oraz zgodę na ich przetwarzanie. Autor otrzymuje dwa egzemplarze numeru bezpłatnie.

Poglądy wyrażone na łamach biuletynu są poglądami autorów i niekoniecznie odzwierciedlają punkt widzenia wydawcy.

Druk numeru dofinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



ROŚLINY DWULIŚCIENNE – UKĘŚŁOWE (cz. 3)

Krzysztof Rostański (Uniwersytet Śląski, Katowice)

Podklasa ukęślowych obejmuje grupy roślin wyłącznie zielnych (tylko w naszej florze), ale są też takie, gdzie obok form zielnych spotkać można rośliny krzewiaste i drzewiaste (w krajach tropikalnych). Na przykład w rodzinie szalowitzkich, mających kwiaty pięciokrotne, wielopięciokrotne, a owocem jest krążkowata rozłupnia pękająca na niełupki, zielnymi są szlasy: dziki, piżmowy i zygmiarek – rosnące dziko na suchych wzgórzach, czy też szlasy: zaniedbany i drobnokwiatowy, będące chwastami pól uprawnych. Roślinami ozdobnymi ogródków są odmiany prawosłazu wysokiego (zwane popularnie malwami) o kwiatach białych, czerwonych, a nawet purpurowoczerwonych, niekiedy pełnych. Krzewem ozdobnym jest ketmia (róża chińska) o okazałych czerwonych kwiatach. Ostatnio stwierdzono, że może ona mieć szkodliwy wpływ na zdrowie człowieka i nie powinna być hodowana w mieszkaniach. W tropikach sadzona jest wyłącznie wokół domów (nazywana „mar pacifico”). Do omawianej rodziny należy także bawelna, uprawiana w krajach o ciepłym klimacie.

Rodzinę posłonkowatych reprezentuje posłonek rozesłany, krzew o wysokości 30-40 cm i żółtych kwiatach z szybko opadającymi płatkami. Spotykany jest na wapiennych pagórkach i obrzeżach lasów Jury Krakowsko-Wieluńskiej.

Wyżej wymienione rodziny, a także kilka następnych, mają płatki korony nie zróżnicowane ze sobą. W rodzinie krzyżowych, zwanych obecnie kapustowatymi, która należy do najliczniejszej w gatunki roślin dwuliściennych (około 370 rodzajów i 3200 gatunków na kuli ziemskiej), spotykamy rośliny rodzime, obce naszej flory, lecz zdomowione oraz kilka roślin uprawnych. Budowa ich kwiatu jest jednolita: 4 płatki ustawione na krzyż, 4 większe i dwa mniejsze pręciki oraz owoc typu łuszczyny lub łuszczynki. Rodzimymi gatunkami są: pszonaki, rzepichy i smagliczki o kwiatach żółtych, rzęzuchy, gęsiówki, czosnaczek oraz warzucha polska o kwiatach białych (ta ostatnia jest endemitem naszej flory, występującym pierwotnie w źródłiskach rzeki Białej koło Pustyni Błędowskiej, a obecnie na wtórnych stanowiskach w źródłiskach Centurii i Wiercicy, gdzie dobrze się odnawia). Różną barwę kwiatów mają żywe, spotykane głównie w buczynach. Bładoróżowe kwiaty ma żywiec bulwkowaty, który różni się od pszonaka przy pomocy bulwek, wyrastających w pachwinach liści; kwiaty ma zupełnie płonne. Żółte kwiaty ma żywiec dziewięciolistny, a purpurowofioletowe – żywiec gruczołowaty. Uporczywymi chwastami upraw (głównie okopowych) są: tasznik pospolity o serduszkowatych łuszczynkach, tobołki polne o łuszczynkach okrągławych oraz, kwitnąca już w kwietniu, wiosnowka pospolita o łuszczynkach eliptycznych. Żółte kwiaty ma

ognicza (gorczyca polna), a bladożółte – rzodkiew świrzepa (obie są uporczywymi chwastami). Do roślin powszechnie uprawianych należą: kapusta warzywna (głowiasta, włoska, bruksełka, kalafior, brokuły, kalarepa), rzepak, rzepa, rzodkiew i gorczyca siewna. Do uprawianych w ogródkach roślin ozdobnych należą: maciejka, ubiorek, lak, lobularia, czy wieczornik.

Rodzina fiołkowatych obejmuje powszechnie znane fiołki o kwiatach fioletowych, rosnące w lasach i na skałach, spotykane w uprawach i na łąkach żółtofioletowe fiołki: polny i trójbarwny. Żółte kwiaty ma fiolek dwukwiatowy, będący składnikiem lasów beskidzkich. Ulubionymi roślinami ozdobnymi są tzw. bratki, o różnokolorowej koronie, które są utrwalonymi mieszańcami.

Rodzinę rzędowatych reprezentują zdomowione u nas rzedy: żółta i żółtawa, spotykane przy torach kolejowych i w innych miejscach ruderalnych, w ogródkach uprawia się rzędę ogrodową o pachnących kwiatach.

Gatunki z rodziny begoniowatych mają różowe kwiaty jednopłciowe – pręcikowe lub słupkowe. Elementem ozdobnym ukośnic (begonii) są asymetryczne liście o różnej formie i barwie. Dziko rosną w tropikach Ameryki; u nas hodowane jako rośliny doniczkowe są głównie ich krzyżówki, uzyskane przez ogrodników.

Grupę rodzin o płatkach korony wolnych kończy rodzina rosiczkowatych. Należą tu drobne rośliny owadożerne, o liściach zebranych w różyczkę i pokrytych włoskami gruczołowymi, wydzielającymi enzymy trawiące białko schwytych owadów. Rosną na torfowiskach wysokich, rzadko występujących w naszym regionie. Są to rosiczki okrągłolistna i długolistna, różniące się kształtem liści.

Koronę zrosłopłatkową mają rodziny pierwiosnkowatych i dyniowatych, o kwiatach głównie 5-krotnych. Pierwiosnkowate reprezentują: na niżu pierwiosnek lekarski, na pogórzu p. wyniosły, które mają kwiaty żółte. Do naturalnych składników naszej flory należą także: siódmaczek leśny (jedyne w tej rodzinie o 7 białych płatkach) – rosnący w borach sosnowych i świerkowych, okrzemica bagienna o liściach podzielonych i białych kwiatach zebranych w okółki – spotykana na bagnach oraz żółto kwitnące tojeście: gajowa i rozesłana (w lasach), pospolita i bukietowa (nad brzegami wód). Częstym chwastem jest kurzyślak polny o drobnych, czerwonych kwiatach. W rodzinie dyniowatych kwiaty są jednopłciowe, a owocem bywa jagoda (drobna lub osiągająca znaczne rozmiary). W skład flory naturalnej zaliczamy tylko przestępy, będące pnąciami – p. biały o jagodach czarnych i p. dwupienny o jagodach czerwonych. Uprawianymi są ogórki, angurie (korniszony), dynie oraz sprowadzane z południa Europy melony i arbuzy o owocach

z soczystym, żółtym lub czerwonym miąższem.

Kończącą grupę stanowią rośliny pozbawione barwnych płatków, o kwiecie niepozornym, a niekiedy w ogóle bez okwiatu. Są one skupione w trzech rodzinach. Rodzina konopiowatych obejmuje rośliny dwupienne: chmiel, który jest pnączem tworzącym kuliste, szyszczkowate kwiatostany żeńskie, których przysadki kwiatowe zawierają lupulinę i olejki (stosowane przy wyrobie piwa) oraz konopie, uprawiane jako rośliny włóknodajne (uprawiane w Azji konopie indyjskie dostarczają środka halucynogennego – haszysz). Rodzina pokrzywowatych reprezentowana jest w Polsce przez dwa gatunki pokrzyw, których liście i łodygi pokrywają parzące włoski. Ponadto, przy starych murach spotykana jest śródziemnomorska parietaria lekarska, pozbawiona włosków parzących. Rodzina wilczomleczowatych należy również do największych rodzin roślin dwuliściennych (320 rodzajów z 8000 gatunków!). W Polsce reprezentują ją szczyry i wilczomlecze. Szczyr trwały jest składnikiem runa żyznych łąk i buczyn. Wilczomlecze (zawierające w tkankach sok mleczny bogaty w garbniki) mają specyficzny kwiatostan, zwany ciałcem, w którym kwiaty pozbawione są okwiatu i tkwią we wnętrzu kubkowatej okrywy, gdzie występuje 1 kwiat żeński słupkowy i 5 grup pręcików, z których każdy jest odrębnym kwiatem męskim. Rośliny te występują na różnych siedliskach. W lasach liściastych spotkać można wilczomlecze – słodkie i kątowne, w górach – w. migdałolistny, nad rzekami – w. błotny i lśniący, nad potokami beskidzkimi – w. sztywny, w trawistych murawach – w. sosnka i w. lancetowaty, a na jedynym miejscu w Polsce, w okolicach Ujejsca i Trzebieśławic, w lasach bukowych rośnie wilczomlecz pstry. Do chwastów ogrodów i pól uprawnych należą wilczomlecze: ogrodowy, drobny i obrotny. Z tropików pochodzi rącznik (rycynus). U nas jest rośliną jednoroczną, ale wyrastającą do 2 m wysokości; ze względu na ozdobne, duże liście bywa spotykany w ogrodach. Z jego nasion tłoczy się olej rycynowy, stosowany w lecznictwie.

Omawianie następnej podklasy – różowych – rozpoczniemy w kolejnym odcinku. □

Kwiat róży chińskiej



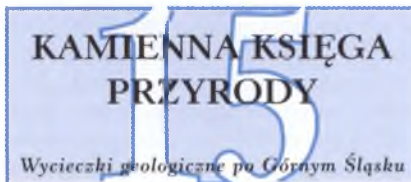
For. K. Rostański



PODZIEMIA BĘDZIŃSKIE

Mariusz Bąk (Sosnowiec)

Podziemia Będzińskie to potoczna nazwa byłej kopalni kamienia, która miała służyć do nie wyjaśnionego dotąd zadania, związane z produkcją broni przez Niemców w czasie II wojny światowej. Koniec wojny zniweczył te plany. Opisywany obiekt znajduje się w Górze Zamkowej w Będzinie. Do podziemi prowadzą dwa otwory zlokalizowane ok. 300 m n.p.m. Pierwszy z otworów znajduje się około 250 m na wschód od kościoła położonego w sąsiedztwie będzińskiego zamku, drugi otwór usytuowany jest dokładnie po przeciwnej stronie wzgórza zamkowego, w pobliżu cmentarza żydowskiego. Całkowita długość podziemi wy-



rzając linię prostą z otworami wejściowymi). Po przejściu około 50 m od otworu „2”, lub 100 m od otworu „1”, napotykamy korytarz biegnący w kierunku zachodnim. W jego stropowej części widzimy skroplony węglan wapnia, tworzący nacieki zwane potocznie stalaktytami (makaronami). Idąc dalej tym korytarzem, po prawej stronie zobaczymy odnogę z ciągle kapiącą ze stropu wodą; w stronę przeciwną ciągną się podobne korytarze. Po lewej stronie opisywanych odnogę ciągną się korytarze, które tworzą cyfrę „8”. Ich dno jest mocno zagruzowane (obrywy ze stropu). Dalej napotkamy prowadzące w kierunkach W i S chodniki, kończące się zawalem nie do przebycia. W okolicy zawalu ze stropu zwisają korzenie krzewów i traw, co oznacza, że jesteśmy tuż pod powierzchnią ziemi. Jeszcze w ubiegłym roku tuż przy zawalisku po stronie wschodniej biegła w dół szczelina na głębokość 15 m, która uległa zasypaniu, przypuszczalnie na skutek wstrząsów w pobliskiej kopalni.

Wróćmy do opisywanego korytarza z ciekącą wodą. Stąd w kierunku północnym prowadzi długi i prosty ciąg zakończony zawalem. Do niego też, 35 m od wejścia, biegnie ku górze naturalna szczelina, wznosząca się na wysokość 13 m bez dalszej drogi. U podstawy, naprzeciw szczeliny, poprzez wąski przełaz dostajemy się do komory o wyglądzie naturalnej wnęki jaskiniowej. W sali można zauważyć ślady byłej obmurówki z cegły. We wstępnej części w stropie mieści się salka, nieco mniejsza od tej na dole.

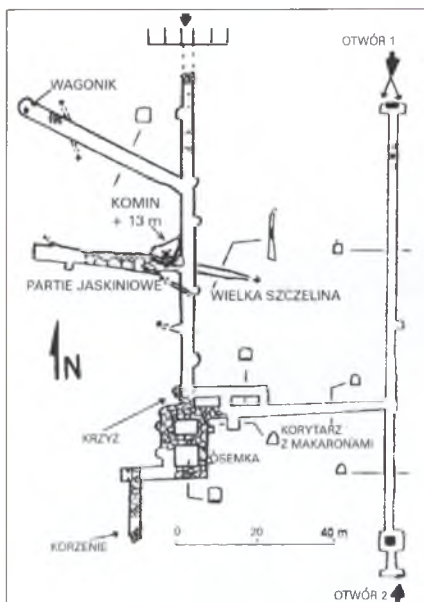
Najbardziej wysunięty w kierunku NW korytarz podziemi będzińskich posiada pozostałości starych wzmocnień ścian i stropu, czyli stępli. Na końcu tej odnogi znajduje się kolej-

na pamiątka po pracach górniczych w podziemiach – wagonik kolejki do transportu urobku.

W niektórych miejscach Podziemi Będzińskich znajdują się tajemnicze wnęki przypominające grobowce, których znaczenia dotąd nie wyjaśniono. Hibernują tu nietoperze (podkowiec mały, nocek duży), spotyka się też muchy, ćmy oraz znane z jaskiń Wyżyny Krakowsko-Wieluńskiej pająki.

Pierwsza wzmianka o podziemiach zawarta jest w książce „Będzin przez wieki” (W. Błaszczak 1982). W roku 1995 zostały opisane i pobieżnie naszkicowane przez M. Pawelczyka na łamach biuletynu „Jaskinie Wyżyny”.

Zwiedzanie tego ciekawego i atrakcyjnego miejsca nie jest trudne. Opisane korytarze pozwalają wygodnie penetrować podziemia, rumosz skalny występuje tylko w miejscach obrywów stropowych, a odcinki błotniste nie są częste. □



Plan podziemi będzińskich. Pomiar M. Bąk (21.10.98 r.)

nosi 250 m, a różnica wysokości dochodzi do 25 m.

Początkową część podziemi, niezależnie od tego, którym otworem wchodzimy, tworzą kręte korytarze. W przedłużeniu łączą się one w części środkowej w jednolity korytarz (two-



Nocek duży



Stęple w stropie

Partie jaskiniowe – ceglana obmurówka



Korytarz z korzeniami



Zdjęcia Autora

NOSOROŻEC WŁOCHATY

DAWNY MIESZKANIEC GÓRNEGO ŚLĄSKA

Paweł Woźniak (Państwowy Instytut Geologiczny Oddział Górnośląski, Sosnowiec)

Okres czwartorzędowy odziedziczył po pliocenie świat już prawie całkowicie podobny do obecnego. Łądy, poza drobnymi szczegółami, przybrały już dzisiejszy wygląd. Spróbujmy jednak cofnąć się w czasie.

Jest teraz zimny plejstoceni poranek. Stoimy gdzieś w okolicach dzisiejszego miasta Sosnowiec. Przed naszymi oczami rozciąga się widok lasów tundrowych pokrytych śniegiem. Kolejne ochłodzenie zubożyło florę. Rośliny przecież nie mogły wycofać się do swoich ostoi. Mimo to, na obszarach przylodowcowych pojawiła się roślinność tundry. Możemy bez trudu rozpoznać panujące teraz brzozy karłowate, drobne wierzby polarne, dębik ośmiopłatkowy, liczne rośliny wrzosowate i porosty. Przyroda ospale budzi się z nocnego letargu. Słońce wschodzi coraz wyżej. Docierający do nas tętent przypomina nam, że nie jesteśmy tu sami. Z porannej mgły wylania się powoli stado ogromnych mamutów, są też nosorożce. Samce obchodzą dokładnie swój teren, znacząc jego granice moczem i odchodami. Ich cielska okryte grubym włosiem pozwalają im dobrze znosić srogi klimat. Nadszedł ich czas panowania na ziemi.

Nosorożec włochaty pojawił się w Europie środkowej i północno zachodniej około 1,7 mln lat temu. Przywędrował prawdopodobnie z terenów obecnej Azji, zasiedlał tereny od Wysp Brytyjskich do Wschodniej Syberii (w tym także obszar górnośląski). Był typowym przedstawicielem fauny epoki lodowcowej. Występował w lasach i na stepach. Wymarł całkowicie około 10 000 lat temu.

Wymiary ciała: długość ok. 3,5 m, wysokość ok. 1,6 m, ciężar ok. 2000 kilogramów. Posiadał charakterystyczną, zwężającą się ku przodowi, a podnoszącą się w tyle do góry głowę zaopatrzoną w dwa potężne rogi. Te niezwykle imponujące twory na przodzie głowy z anatomicznego punktu widzenia nie są spokrewnione z rogami żyjących dziś pustorożców. W przypadku nosorożca, róg zbudowany jest z tej samej substancji co włosy, pióra, paznokcie, pazury bądź kopyta. Ta zrogowaciała, twarda i włóknista substancja białkowa produkowana jest przez naskórek i składa się głównie z keratyny, skleroproteidów, z dużym udziałem aminokwasu cysteiny. Z historyczno-rozwojowego punktu widzenia róg nosorożca jest niczym innym, jak masywnym tworem sprasowanego kosmyka włosów, osadzonego na solidnej, wzmocnionej kostnej podstawie szkieletu czaszki. Uzębienie w części przedniej wykazuje tendencję do redukcji (czasami redukcja całkowita). Kończyny silne i masywne, słupowate. Przednie najpierw czteropalcaste, potem trójpalcaste, tylne trójpalcaste; trzeci palec zwiększony; palce zakończone kopytami, u żyjących dzisiaj nosorożców pod spodem

palców znajdują się elastyczne poduszki. Ciało pokryte grubym, długim włosiem spełniającym rolę okrywy termicznej. Poruszał się z głową pochyloną ku ziemi. Człowiek pierwotny chętnie na niego polował, dlatego też malowane wizerunki nosorożców często pojawiają się na ścianach jaskiń.

Szczególne znaczenie w poznaniu tego wymarłego gatunku miało znalezienie nosorożca włochatego w Staruni (na południe od Stanisławowa). Najpierw znaleziono w 1907 roku kawałek przedniej części ciała ze skórą, którą przekazano do Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie (*Przyroda Górnośląska* Nr 15/99). Drugi, prawie kompletny okaz znaleziono w 1929 r. podczas poszukiwań prowadzonych z inicjatywy Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Pracami terenowymi kierował E. Panow. W okolicach pierwszego znaleziska

materiału paleontologicznego wykonali Z. Ryżewicz i T. Czyżewska. Szkielety nosorożca włochatego oraz mamuta przekazane zostały w 1959 r. do Muzeum Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, gdzie po dzień dzisiejszy stanowią jedną z głównych atrakcji dla zwiedzających.

Aby uatrakcyjnić salę ekspozycyjną Oddziału Górnośląskiego PIG, zamierzamy zrekonstruować w wymiarach naturalnych nosorożca włochatego znalezione w okolicach Gliwic. Widząc zainteresowanie, jakim cieszy się legendarny już dilofozaur DYZIO w Warszawie (model Dyzia można zobaczyć w internecie: <http://www.pig.waw.pl/muzeum>) pragniemy wskrzesić naszego nosorożca RYNIA! (wstępnie nadane imię przez autora projektu od łacińskiego słowa *Rhinoceros*).

Na realizację pomysłu potrzebujemy około



Nosorożec włochaty (Repr. z: Z. Spinar, Z. Burian „Zanim pojawił się człowiek”, 1989)

z 1907 r. wykonano nowe szyby i chodniki, dzięki którym odkryto cały okaz nosorożca.

Ważnym, choć mniej znanym odkryciem, jest także materiał kostny pochodzący z terenów Górnośląska. Podczas prac związanych z wydobywaniem piasków czwartorzędowych w Pyskowicach (okolice Gliwic), pracownik Terenowej Stacji Górnośląskiej (obecnie Państwowy Instytut Geologiczny Oddział Górnośląski) Anatol Zieliński znalazł prawie kompletny szkielet nosorożca włochatego, a także, w późniejszym okresie, mamuta. Zgromadzone też bogaty zbiór pojedynczych kości reprezentujących wiele innych gatunków zwierząt plejstoceniowych.

Rekonstrukcję szkieletu ze zgromadzonego

25 000 zł. Gdyby znaleźli się sponsorzy, model nosorożca byłby wkrótce gotowy i udostępniony zwiedzającym.

Nosorożce pojawiły się na ziemi długo przed człowiekiem. Czy będziemy stać i patrzeć, jak zachodzi słońce po ich naprawdę długim dniu panowania? Przodkowie współczesnie żyjącego nosorożca białego stąpali już po naszej planecie 50 mln lat temu. □

Ewentualne wpłaty prosimy kierować na konto:
Państwowy Instytut Geologiczny
Oddział Górnośląski,
ul. Królowej Jadwigi 1, 41-200 Sosnowiec
Bank Śląski II/O Sosnowiec
nr rach.: 10501360-0800000846
z dopiskiem „Nosorożec”

OSOBLIWOŚCI DENDROLOGICZNE RYBNIKA

Anna Groborz (Rybnik)*

Miasto Rybnik leży na terenie Rybnickiego Okręgu Węglowego. Obszar miasta, który wynosi 135,1 km², zamieszkuje 144 tys. osób. Opady kształtują się w granicach 600-900 mm rocznie. Można tu zaobserwować typowe cechy klimatu umiarkowanego przejściowego, z przewagą wpływów oceanicznych. Największą powierzchnię miasta zajmują gleby bielcowe utworzone z piasków oraz glin. Na terenie tego górniczego regionu przeważają małe rzeczki. Istnieje także szereg zbiorników wodnych stojących (stawy rybne, leje, jeziora).

Obiektem moich badań były osobliwości dendrologiczne Rybnika. Obserwacje i badania drzew prowadziłam od września 1996 do maja 1998 r. Badania polegały na określeniu gatunków drzew, pomiarze obwodu, pierśnicy i wysokości. Stan zdrowotny drzew określałam na podstawie skali pięciostopniowej, opracowanej przez C. Pacyniaka. Aby przybliżyć piękno i wartości opisywanych osobliwości dendrologicznych na terenie miasta, wykonałam zdjęcia fotograficzne.

W pracy zamieściłam:

- wykaz i opis istniejących pomników przyrody ożywionej,
- projekty drzew, które mogłyby uzyskać status pomnika przyrody, posiadając wszystkie wymagane wymiary,



Platan klonolistny przy ul. Raciborskiej

- drzewa, które za parę lat mogą uzyskać status pomnika przyrody,
- bardzo ciekawe osobliwości dendrologiczne, które z powodów zewnętrznych zniszczeń (w przypadku dębu szypułkowego – wypalenie pnia, a w przypadku sosny – ciągle podmywanie korzeni wodą z jeziora), mogą

już niedługo żyć.

Obecnie na terenie miasta Rybnika istnieje 10 pomników przyrody, z czego 7 to drzewa. Na podstawie moich poszukiwań i badań mogę stwierdzić, że status pomnika przyrody mogłoby uzyskać jeszcze 11 drzew, ale ten status w dalszej perspektywie będą mogły również uzyskać następne 4 drzewa, które już teraz należy otoczyć ochroną. Czy drzewa, które nie są trwałe i niewiele życia im zostało, także należy otoczyć ochroną? Oczywiście, że tak. Powiedziałabym nawet, że większą, niż te zdrowe.

Stan większości drzew, tak pomnikowych, jak i proponowanych do ochrony, nie jest najlepszy, dlatego wymagają one stałej opieki konserwatorskiej.

Opisywane przeze mnie osobliwości dendrologiczne Rybnika znajdują się w centrum miasta oraz na terenie dzielnic: Chwałęcice, Zebrzydowice, Orzepowice, Paruszowice, Wielopole, Kamień i w okolicy Osiedla Nowiny.

Głównym kryterium orientacyjnym uzyskania statusu pomnika przyrody jest pierśnica lub obwód mierzone na wysokości 130 cm od ziemi. Jednak podane w instrukcjach rozmiary nie powinny mieć charakteru obligatoryjnego, a jedynie orientacyjny. O wartości drzew decydują bowiem nie tylko rozmiary, ale także walory pałacowe, biocenotyczne, względy krajobrazowe, oryginalność pokroju, osobliwe zrosty itp.

Lipy drobnolistne przy ul. A. Bożka 26



Lipa drobnolistna przy ul. Gminnej 10a



Lipa drobnolistna przy ul. Hotelowej 25





Wierzba krucha przy ul. Krakusa



Sosna pospolita w Wielopolu

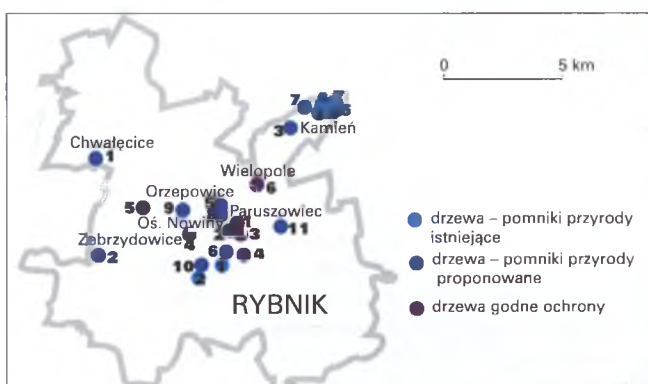
Trzeba pamiętać o drogocennym wpływie drzew na środowisko, a także na zdrowie człowieka. Dlatego nie możemy pozwolić na chuligańskie i bezmyślne niszczenie tych cudownych tworów natury. Społeczeństwo musi samo się troszczyć o drzewa, to nam powinno zależeć na ich zdrowiu. Ludzi działających na szkodę drzew należy konsekwentnie karać.

Działania na rzecz ochrony pomnikowych drzew nie powinny kończyć się z chwilą wpisania obiektu do odpowiedniego rejestru. Wokół obiektu należy ustanowić strefę wolną od wykopów, budynków, sztucznej nawierzchni. Drzewo winno mieć zapewnioną stałą opiekę konserwatora.

Powinniśmy uczynić wszystko, aby ginące

twory przyrody ożywionej związane z krajobrazem śląskiej ziemi utrzymać dla przyszłych pokoleń. □

* Autorka jest laureatką VIII Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego, zorganizowanego w październiku 1998 r. przez Centrum Edukacji Ekologicznej Pałacu Młodzieży w Katowicach.



Buk zwyczajny przy ul. Mikołowskiej



DRZEWIA – POMNIKI PRZYRODY ISTNIEJĄCE

Nr na mapie	Gatunek	Obwód (cm)	Wysokość (m)	Stan zdrowotny	Lokalizacja (ulica)	Uwagi
1.	Jesion wyniosły	295	27	1	Hallera	pomnik przyrody 1981 brak tabliczki
2.	Wierzba krucha	560	26	3	Hallera	pomnik przyrody 1981
3.	Lipa drobnolistna	440	16	2	A. Bożka 26	pomnik przyrody 1962
4.	Lipa drobnolistna	350	15	3/4	A. Bożka 26	pomnik przyrody 1962
5.	Lipa drobnolistna	250	24	2	A. Bożka 26	pomnik przyrody 1962
6.	Lipa szerokolistna	418	22	1	Gminna 6a	pomnik przyrody 1991
7.	Lipa szerokolistna	310	15	3	Gminna (przedszkole)	pomnik przyrody 1962

DRZEWIA – POMNIKI PRZYRODY PROPONOWANE

Nr na mapie	Gatunek	Obwód (cm)	Wysokość (m)	Stan zdrowotny	Lokalizacja (ulica)	Uwagi
1.	Lipa drobnolistna	506	14	2/3	Gzelska	ma tabliczkę
2.	Lipa drobnolistna	310	26	1	Zebrzydowicka	ma tabliczkę, mały głąz narzutowy
3.	Lipa drobnolistna	326	23	2	Hotelowa 25	
4.	Wierzba krucha	530	24	3	Krakusa	małe wysypisko śmieci
5.	Tulipanowiec amerykański	275	30	1	Głiwicka	
6.	Platan klonolistny	400	15	1/2	Raciborska	
7.	Lipa drobnolistna	375	20	1	Gminna 10a	
8.	Buk zwyczajny odmiana purpurowa	375	34	1	Głiwicka	kora skałeczona napisem
9.	Topola kanadyjska	420	26	2	Długa	
10.	Kasztanowiec biały	340	24	3	Hallera	duży ubytek drewna
11.	Buk zwyczajny	310	35	1	Mikołowska (w lesie)	

DRZEWIA GODNE OCHRONY

Nr na mapie	Gatunek	Obwód (cm)	Wysokość (m)	Stan zdrowotny	Lokalizacja (ulica)	Uwagi
1.	Dąb szypułkowy	300	27	1	Głiwicka	
2.	Robinia akacjowa	290	24,5	1	Głiwicka	
3.	Platan klonolistny	150	20	1	Głiwicka	
4.	Kasztanowiec biały	220	20	1	Szczęść Boże	
5.	Dąb szypułkowy	445	18	4	Energetyków	duży ubytek pnia - wypalenie
6.	Sosna pospolita	140	18	3	Wielopole	

ŚWIAT SZTUKI, LITERATURY I PRZYRODY

Katarzyna Cieślak (Wieluń)

Dokończenie z numeru 17.

Niewielu można dzisiaj odnaleźć poetów na miarę księdza Jana Twardowskiego. Niewielu dostrzega dzisiaj znaczenie pokory, bo zapewne nie jest to wartość szczególnie aktualna. Poszukuje się raczej coraz nowych dróg eksponowania własnej niezależności, aż po granice absurdu. Wielki żal wywołuje świadomość, że ukochane przestrzenie – morskie nadbrzeże, przypadkiem odkryta polana nie dotknięta, jak się wydawało, przez człowieka, jakieś miejsce w górach, z którego roztacza się widok zapierający dech w piersiach – tego wszystkiego można nie zastać ponownie w stanie nienaruszonym... Wszystko zaś z powodu ludzkiej niebывалей głupoty i zachłanności. Dlatego kontakt z przyrodą powoduje szybszy oddech, skąd to bolesne ukłucie w okolicach serca? Czyżby to świadomość przemijalności chwili, czy może raczej brak odpowiednio częstych spotkań z pierwotnością...? Nie wiem. Być może jest to kwestia indywidualnego odbioru świata zewnętrznego. Pewne informacje o sobie samym można uzyskać jedynie na drodze poszukiwań w pokładach własnego jestestwa. Starania tego typu prowadzą zwykle do wykształcenia pewnego światopoglądu. Anna Kalinowska zwraca uwagę na wpływ religii na świadomość przyrodniczą. Okazuje się bowiem, że szereg wierzeń, zwłaszcza Wschodu, ideologie swoje opiera na głębokim przywiązaniu do świata natury. Zresztą określenie *przywiązanie* zdaje się nie oddawać całkowicie faktycznego stanu rzeczy. Kultury te traktują człowieka jedynie jako fragment zbiorowości, całkowicie niemal negując jego prawo do wykonywania funkcji nadzorcy. Religie uniwersalistyczne, takie jak buddyzm czy hinduizm, przejawiają niezgłębiony w swym ogromie szacunek do wszystkich istot żywych. Wierzą, że wszystko co istnieje, istnieje na skutek określonej konieczności. Nie należy więc bez powodu unicestwiać żadnych istot żywych. Czyż przesłanie to nie jest oczywiste? A jednak... W tym więc rozumieniu najbardziej odbiegającą od tych zasad religią jest chrześcijaństwo. Wynika to raczej z błędnej, a przy tym wybiórczej interpretacji Pisma Świętego. Przez wieki tkwiło bowiem w ludziach przekonanie o imperatywie „*czynienia sobie ziemi poddaną*”. Ale wszak nawet prastary topos Raju wskazuje na funkcję człowieka w tym świecie jako „ogrodnika” pielęgnującego i dbającego o swoje dobro. Po raz wtóry warto więc przytoczyć słowa księdza Twardowskiego:

*Czytamy – Bóg tak umiłował świat
A więc nie tylko ludzi ale i pliszkę
odymioną pszczołę
jeża eleganta wprost spod igły
nawet mufa ni to ni owo
bo ani to koń ani osioł
żał że go człowiek stwarzał
żyje jak kawaler co się nie rozmnaża*

*Gruszę co kwitnie zaraz przed jabłonią
liście konwalii prawie bez ogonka
cielę co za matką się wlecze
a my tak czulimy się do Boga
jakby On miał nas tylko kochać na świecie*

Dlatego zatem w społeczeństwach o tak humanistycznych poglądach rozprzestrzenia się hipokryzja? Czy rzeczywiście wrażliwość estetyczną, typową dla pewnych kręgów, należy zaspokajać poprzez konstruowanie na przykład mebli z unikatowych drzew Amazonii?

W latach 1808–1809 powstało jedno z najpiękniejszych płócien Caspara Davida Friedricha zatytułowane *Mnich nad brzegiem morza*. Obraz podzielony został na trzy poziome plany. Pierwszy przedstawia białą plażę morską, drugi – żywioł morza, trzeci zaś błękit nieba. W tle pojawia się drobna postać mnicha wpatrującego się w otchłań, która jednym życie odbiera, a innym daje. Inne osławione dzieło tego samego malarza to *Dwaj mężczyźni kontemplujący księżyc*. Gdy powstawał ten obraz, kosmos stanowił jeszcze przestrzeń nieodgadnioną, rozległą i enigmatyczną. A jednak pojawiający się na płótnie ludzie, pomimo otaczającej ich ciemności, z jakimś niewzruszonym spokojem rozważają podstawy własnego bytu. Płótna Friedricha przesiąknięte są wyjątkową wrażliwością na piękno i potęgę natury. Przekonują, że człowiek stanowi jedynie fragment przyrody, ponieważ tylko ona jest *wieczna, silna i niezniszczalna*.

Wyjątkową żywiołowość środowiska naturalnego przedstawia również obraz pędzla Iwana Ajwazowskiego pod tytułem *Pejzaż morski w czasie burzy*. Ukazuje on spienione fale, pochłaniające potężny zagłowiec. Natomiast w prawym dolnym rogu rysuje się postać człowieka uciepionego fragmentu połamanego masztu. Wydaje się mało prawdopodobnym, by mógł przeżyć taką katastrofę. Trudno jednak dociekać tego stanu rzeczy. Wniosek zaś jest oczywisty – człowiek nie może zwyciężyć żywiołu.

Filozoficzne refleksje nad znaczeniem jednostki w świecie przyrody towarzyszą nie tylko artystom. Każda niemal osoba co jakiś czas podejmuje tego typu trud intelektualny. Niełatwo przecież żyć w ciągłym pośpiechu, pod presją kłopotów i zmartwień. Coraz trudniej uświadomić sobie, że tworzymy ogromną przestrzeń, fragment wszechświata. Cywilizacja, którą z takim poświęceniem budowano przez setki lat, przypomina często przekleństwo. Stojąc u progu dwudziestego pierwszego wieku obarczeni jesteśmy balastem doświadczeń, które nie powinny były się zdarzyć. Dramat kilku ostatnich lat polega na tym, że nie potrafimy w ciszy wsłuchać się w głos wewnętrzny. Ten głos, systematycznie uciszany daimonion, jest tożsamy ze światem zewnętrznym, z przyrodą. Z pewnością życie składa się z różnorodnych form przyjemności, ale nie obfituje w doznania prawdziwie wielkie. Skoro ubodzy jeste-

śmy w rzeczywiste piękno, nie wolno go zaniedbywać. Trzeba cieszyć się dźwiękiem, obrazem, zapachem, a więc tym co naturalne, a przy tym pierwotne. W cichości i skupieniu warto posłuchać dzieł muzycznych inspirowanych pięknem przyrody, jak choćby osławione *Cztery pory roku* Antonio Vivaldiego, impresję opatrzoną znamennym tytułem *Poranek* Griega lub *Preludium deszczowe* Chopina. Kwestie intelektualne są niezmiernie istotne, ale pewnych doznań nie należy werbalizować. Trzeba jedynie odczuwać. Współczesny człowiek boi się własnego instynktu. Ale niemoralne i naganne jest jednak z reguły to, co pozostaje sprzeczne z naturą. Rosnąca świadomość społeczeństw potęguje jednak potrzebę wykraczania poza własne człowieczeństwo. Może warto więc łamać stereotypy, podważać anachroniczne mity i błędne wyobrażenia. Nie wystarczy przecież deklaracje, których było zbyt wiele.

Umysł ludzki jest transcendentny, a więc możliwości jego percepcji wykraczają znacznie ponad stawiane mu ograniczenia. Życie zgodne ze sobą, a tym samym również z naturą, jest bodaj jedynym gwarantem wewnętrznej harmonii, bo jak pisał Staff:

*Błądzimy pośród bezkresów,
Wśród niepojętych pustkowi,
O, siostry – gwiazdy, nie dalsze,
Niż człowiek jest człowiekowi.
Choć się tak bardzo różnimy,
Na wiecznej snu bezgranicz
Pomiędzy nami i wami
Nie ma, o, boskie różnicy.
Po czarnej nocy nieznaney
On was rozproszył i nas też...
Wysoko czuwa w milczeniu
Księżyc spokojny jak pasterz.*

Młode pokolenie, z którego się wywodzę, zostało dotknięte nieuleczalnym kalektem. Większość z nas nigdy nie pozna tej ciszy, która przez długie godziny nie pozwala zmrzyć oka. Nasze otoczenie stanowią sztuczne przestrzenie, imitujące jedynie środowisko naturalne. Błąkamy się jak wieczni pielgrzymi, pozbawieni własnej ziemi. Od wieków bowiem przyroda stanowi wartość aprioryczną, dziedzictwo, którego jesteśmy spadkobiercami. Każde pokolenie winno mieć własny mit, własny obszar uwielbienia. W początkach tego stulecia holdowano legendzie Kresów. Jeden z najgłośniejszych twórców poruszających tę tematykę, Tadeusz Konwicki, niejednokrotnie pisał o urokliwej, pełnej czaru dolinie Wilejki, o mistycznym pięknie Wileńszczyzny, fascynującej i nieskażonej przyrodzie. Opowiadał o krainie Arkadii, przestrzeni wiecznego szczęścia, wynikającego z umiejętności współżycia ludzi i świata natury. Przenosił w kraj ułudy, głębokich wartości estetycznych i przyrodniczych. Czasem jednak literatura nie trafia do szerokiego grona odbiorców, dlatego ▸ s.11.



NADOBNICA ALPEJSKA W POLSCE

Tomasz Bartko (Technikum Leśne, Stary Sącz)*



Buczyna w Beskidzie Śląskim

Nadobnica alpejska jest jednym z najpiękniejszych owadów wśród tych, które można spotkać w Polsce, a może i w Europie. W systematyce zwierząt klasyfikuje się w rzędzie Chrząszcze i rodzinie Kózkowate.

Morfologicznie jest to owad bardzo charakterystyczny i nie można go pomylić z żadnym innym gatunkiem z tego rzędu. Niebieskoszara barwa ciała i rysunek na pokrywach (po trzy aksamitnoczarne plamy, przy czym środkowe tworzą przepaskę) sprawiają, że wygląd tego owada jest niepowtarzalny. Nadobnica wyposażona jest w charakterystyczne dla Kózkowatych długie, stopniowo zwężające się czułki.

W Polsce występuje głównie na terenach górskich do wys. 1500 m n.p.m. (optimum występowania leży w granicach 600-1000 m

n.p.m.). Jest ściśle związana z jednym tylko gatunkiem drzewa, jakim jest buk zwyczajny. Preferuje stare jego drzewostany i opada osobniki dobrze nasłonecznione, uszkodzone przez wiatr, mróz i ogień, ale jeszcze żywe. Ponadto może rozwijać się w drzewach martwych stojących albo powalonych.

Ze względu na rzadkość występowania i atrakcyjność chrząszczy, nadobnica została objęta w Polsce ochroną gatunkową. Jest gatunkiem skrajnie zagrożonym wyginięciem i ginącym. Na taki stan rzeczy składa się wiele czynników: jest ona atakowana przez drobne drapieżniki, ptaki owadożerne, chrząszcze giną w pułapkach feromonowych, wykładanych na Kornikowate, a larwy niszczone są przez różne gatunki grzybów, ponadto warunki abiotyczne często komplikują przebieg rójki przypadającej na przełom lipca i sierpnia.

W związku ze zmniejszającą się bazą pokarmowo-rozwojową nadobnicy w Polsce, jej stanowiska koncentrują się najliczniej w Bieszczadach i Beskidzie Niskim. Dawniej gatunek ten występował w całym zasięgu buka, a dzisiaj zarejestrowanych jest około 60 stanowisk, jednakże w wielu miejscach gatunek ten już wyginął; ponieważ aktualne dane pochodzą sprzed kilkunastu lat, trudno jest określić, gdzie ona konkretnie występuje.

Jeżeli chodzi o przyrodę śląską, to nadobnica alpejska na pewno była rejestrowana na Dolnym Śląsku, jak również w Beskidzie

Śląskim i sąsiadującym Beskidzie Wysokim, jednak było to w ubiegłym stuleciu. Obecnie brak jest aktualnych danych o przypadkach występowania na tych terenach nadobnicy alpejskiej.

Na podstawie obserwacji, jakich dokonuję na populacji bytującej w Beskidzie Niskim stwierdzam, że art. nr 11 Ustawy o lasach, mówiący o ekologizacji w Lasach Państwowych, przyczynił się do nieznacznej poprawy liczebności nadobnicy.

Dosyć ważnym jest utrzymanie w tajemnicy lokalizacji stanowisk występowania, ponieważ nadobnica alpejska jest dla pewnej grupy ludzi przedmiotem handlu i zarobku. Kolekcjonerzy i fanatyczni zbieracze owadów zawsze stanowią jeden z czynników ograniczających liczebność.

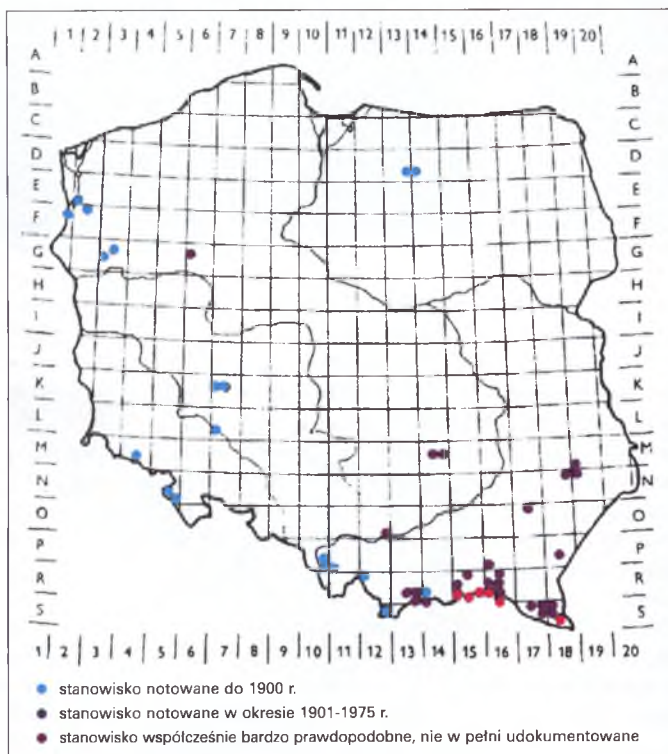
Jeżeli nadobnica będzie miała w naszych drzewostanach dobre warunki do rozmnażania, a jej liczebność zamiast spadać, zacznie się powiększać, to może owad ten powróci do lasu jako normalny element przyrody, a nie bardzo rzadkie zjawisko rodzimej entomofauny. □

* Autor jest laureatem VIII Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego, zorganizowanego w październiku 1998 r. przez Centrum Edukacji Ekologicznej Pałacu Młodzieży w Katowicach.

Nadobnica alpejska



Fot. T. Bartko



Rozmieszczenie nadobnicy alpejskiej w Polsce (za Polską czerwoną księgą zwierząt, 1992)

WALORY PRZYRODNICZE OBSZARU CHRONIONEGO KRAJOBRAZU REJON MOKRE-LEWICE

Arkadiusz Nowak, Justyna Kantorczyk, Grażyna Dębicka-Fobke (Urząd Wojewódzki, Opole)



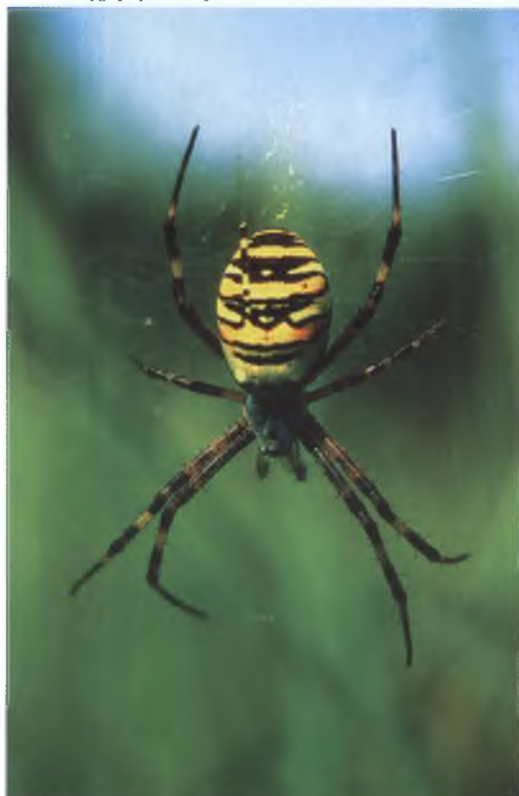
Centuria pospolita



Parzydło lesne

Obszary chronionego krajobrazu w województwie opolskim stanowią podstawową część przyrodniczo cennych terenów budujących wieloprzestrzenny system obszarów chronionych. Na mocy Uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu (nr XXIV/193/88) w sprawie ochrony walorów krajobrazowych, 26 maja 1988 roku, ochroną prawną objęto siedem obszarów chronionego krajobrazu: „Lasy Stobrawsko-Turawskie”, „Bory Niemodlińskie”, „Rejon Jezior Otmuchowskiego i Nyskiego”, „Łęg Zdieszowicki”, „Las Głubczycki”, „Rejon Mokre-Lewice”, „Rejon Wronin-Maciowakrze”. Dziesięciolecie dziś obszary zostały na Opolszczyźnie utworzone na kilka lat przed zinstytucjonalizowaniem się tej formy ochrony przyrody w ustawie o ochronie przyrody z 1991 r. Zajmują one

Tygrzyk paskowany



łącznie obszar 252 312,7 ha, co stanowi około 29,56% ogólnej powierzchni województwa (stan z roku 1997).

Obszary chronionego krajobrazu powołano w celu zachowania wyróżniających się krajobrazowo, charakterystycznych dla danego regionu terenów o różnych typach ekosystemów i mało zniekształconym środowisku przyrodniczym. Ich główny cel to, poza ochroną przyrody, ochrona terenów wypoczynkowych i rekreacyjnych oraz odciążenie od tej funkcji innych obszarów, o wyższych walorach przyrodniczych. Reżim prawny obszarów zakłada z jednej strony ochronę przed uciążliwościami przemysłowymi i komunikacyjnymi, a z drugiej – wykorzystanie tych terenów dla celów agro- i ekoturystycznych.

Prowadzone badania oraz obserwacje florystyczne i faunistyczne wykazały, że są to tereny o wysokich walorach przyrodniczych. Tak jest w przypadku obszaru chronionego krajobrazu „Rejon Mokre-Lewice”. Rozciągający się między miejscowościami Dobieszów, Opawica i Lewice (w granicach administracyjnych gmin Głubczyce i Branice; Nadleśnictwo Prudnik) obszar o powierzchni 6527,2 ha obejmuje drugi, położony w granicach Polski, fragment Gór Opawskich. Według podziału fizyczno-geograficznego J. Kondrackiego (1988) omawiany obszar leży w Podprovincji Sudety, Makroregion Sudety Wschodnie, Mezoregion Góry Opawskie.

Ukształtowanie terenu jest dość urozmaicone. Cechują go strome, częściowo zalesione stoki z kulminacjami dochodzącymi do 500 m n.p.m. oraz jary i doliny rzek: Troi, Osobłogi i Opawicy. Przeważają tu gleby brunatne kwaśne utworzone z glin lekkich i piasków gliniastych średnich i mocnych, średnio głębokie.

Uroku temu zakątkowi Opolszczyzny nadają również pozostałości przedwojennych osad ludzkich, niezamieszkałych po wojnie, pochłoniętych przez las.

We wschodniej części obszaru przeważają siedliska lasu mieszanego wyżynnego z świerkiem, brzozą, a także dębem, sosną i modrzewiem. Zachodnia część to głównie siedlisko lasu górskiego z modrzewiem jako gatunkiem dominującym. Ponadto występują tu drzewostany świerkowe i dębowe.

Najrzadszymi elementami flory są chronione prawnie: parzydło lesne – występujące przy drodze Dobieszów-Opawica, storczyk bżowy – rosnący na SW od Pielgrzymowa (jedyne stanowisko w województwie opolskim), storczyk szerokolistny – rosnący na W od Pielgrzymowa, podkolan biały – spotykany w okolicach Dobieszowa, Radyni, Pielgrzymowa i Opawicy, bulawnik mieczolistny – podawany z okolic Dobieszowa i Radyni, dziewięciśń bezłodygowy – rosnący na murawach w pobliżu Pielgrzymowa, Opawicy, Pietrowic Głubczyckich, zimowit jesienny – występujący na NE od Krasnego Pola, paprotka zwyczajna – porastająca strome zbocza w okolicach Pielgrzymowa, wawrzynek wilczeliko – spotykany w okolicy Dobieszowa i Pielgrzymowa oraz barwinek pospolity – podawany z całego obszaru. Z roślin chronionych częściowo na obszarze chronionym występują także: pierwiosnka wyniosła, przytulia wonna, konwalia majowa oraz bluszcz pospolity i centuria pospolita. Niestety, w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat wymarły na terenie rejonu Mokre-Lewice pokrzyk wilcza jagoda, goryczka wąskolistna, roj-





Bulaunik mieczolistny



Storczyk bżowy



Podkolan biały



Storczyk szerokolistny

Zdjęcia A. Nowak

nik pospolity, orlik pospolity oraz mieczyk dachówkowaty.

Ciekawostką ornitologiczną są regularne pojawy raroga i kobczyka, zalatujących tu z terenu Czech, a także kani czarnej i bociana czarnego. W roku 1998 w kamieniołomie w Braciszowie przystąpił do łęgu puchacz. Niestety, ciekawość ludzka doprowadziła do porzucenia przez dorosłą parę gniazda ze złożonymi jajami.

W 1997 roku odnotowano straty w drzewostanie chronionego terenu. Długotrwałe opady deszczu spowodowały rozluźnienie struktury gleby przez co znacznie zmniejszyła się stabilność drzew porastających stoki Gór Opawskich. Towarzyszące opadom wiatry dopełniły dzieła zniszczenia. Nie

pozostanie to bez wpływu na walory krajobrazowe okolicy. Zmiana warunków świetlnych i wilgotności oraz gradacja szkodników wpływa niekorzystnie również na sąsiednie ekosystemy.

Obszar Chronionego Krajobrazu „Rejon Mokre-Lewice” pozbawiony jest większych zagrożeń antropogenicznych. Negatywny wpływ na przyrodę tego terenu mogą mieć jedynie zbyt intensywna i chaotyczna turystyka, niewłaściwa gospodarka leśna i zbyt intensywne rolnictwo. Jednakże proprzyrodnicza działalność Nadleśnictwa Prudnik, szlaki turystyczne omijające miejsca o najwyższych walorach przyrodniczych, a także recesja w rolnictwie staną się gwarantem utrzymania wysokich walorów przyrodniczych chronionego obszaru. □

ciąg dalszy ze s. 8.

▷ też wszelkie niedostatki słowa pisanego dopełnia dziesiąta muza. Nakręcony na podstawie powieści Czesława Miłosza film *Dolina Issy* przedstawia świat, który uległ całkowitej niemal zagładzie. Mówi się więc o nim, że funkcjonuje na pograniczu jawy i snu. Opowiada o przestrzeni po brzegi wypełnionej zielonością, ale zielonością pierwotną. Pełno tutaj gąsaczy, których młody bohater nie potrafi przejść wszczep i wzdłuż, rozległych pagórków, wznieść, czyli tego wszystkiego, co stanowiło pierwotną, naturalną rzeczywistość. Taką, która swoje odzwierciedlenie znajduje w osławionej *Inwokacji*, rozpoczynającej *Pana Tadeusza*. Trudno przypuszczać, jak daleko sięgała wyo-

braźnia poetki Mickiewicza, ale z pewnością opis Litwy nie jest jej wyłącznym wytworem. *Widzę i opisuję...* – można więc uwierzyć zachwycającym opisom natury. Któż bardziej niż wygnaniec poznał wymiar tęsknoty? Bo przecież tęskni się nie tylko za ludźmi, obyczajowością, wierzeniami. Brak również tego skrawka ziemi, z którym się zrósł. Istnieją więc wartości, o które warto dbać, które muszą przetrwać próbę czasu i ludzkiej odpowiedzialności. Imponderabilia nie powinny podlegać żadnym przewartościowaniom, a jednak okazuje się, że to, co najbardziej oczywiste, budzi największe emocje.

Świadomość ekologiczna stanowi w dzisiej-

szych czasach niezwykle ważną cechę. Dowodzi bowiem nie tylko umiejętności właściwej oceny istotnych kwestii, ale świadczy również o istnieniu pokładów emocjonalności. Zapewne na tym opierają się również podstawy człowieczeństwa. Warto jednak wierzyć w istnienie tego rodzaju dobra w ludziach, które umożliwi zachowanie w stanie niezmienionym pierwotnej przyrody. Bo przecież nie żyjemy na pustyni, w odosobnieniu od innych istot żywych. Bez względu na wielość i rozległość pesymistycznych koncepcji dziejów, zawsze istnieć będzie świadomość, że jest coś wartego głębszej uwagi. □

Katarzyna Cieślak

PAJĄKI GÓRNEGO ŚLĄSKA

Alicja Miszta (Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska, Katowice)

Do niedawna pająki nie były najlepiej poznaną grupą bezkręgowców na obszarze Górnego Śląska. Jeszcze 15 lat temu podawanych było 196 gatunków, co stanowiło jedną czwartą ogólnej liczby gatunków występujących w Polsce. Obecnie stan ich zbadania wskazuje, że na Górnym Śląsku występuje ponad połowa gatunków notowanych w Polsce. Jak duże możliwości poznawcze tkwią w tej grupie mogą świadczyć opublikowane niedawno dane z terenu pięciu hałd odpadów węglowych, które wzbogaciły listę notowanych gatunków pajaków o kolejne 17, w tym jeden nowy dla fauny krajowej. Do liczb tych należy również dodać tygryzka paskowanego – chroniony gatunek, który od 1993 roku jest coraz częściej podawany z różnych miejscowości. Niestety, brak jest nowych danych o występowaniu pozostałych gatunków chronionych: gryzieli, poskocza krasnego i strojnisia nadobnego. Ostatnio obserwuje się wzrost zainteresowania śląskich przyrodników badaniami nad pajakami, szczególnie nad ich fizjologią i, w nieco mniejszym stopniu, systematyką.

Jak wskazują dane historyczne, pierwszy znany pajak kopalny został znaleziony w skałach okresu węglowego w okolicy Katowic w 1866 roku. Podobne pająki żyją współcześnie w Indiach Wschodnich i Japonii, a ich cechą szczególną jest członowany odwłok. Istnieje sugestia, że w Europie znajdowało się ognisko powstania pajaków i dlatego większe skupiska znalezisk pajaków kopalnych są na Śląsku i w Czechach.

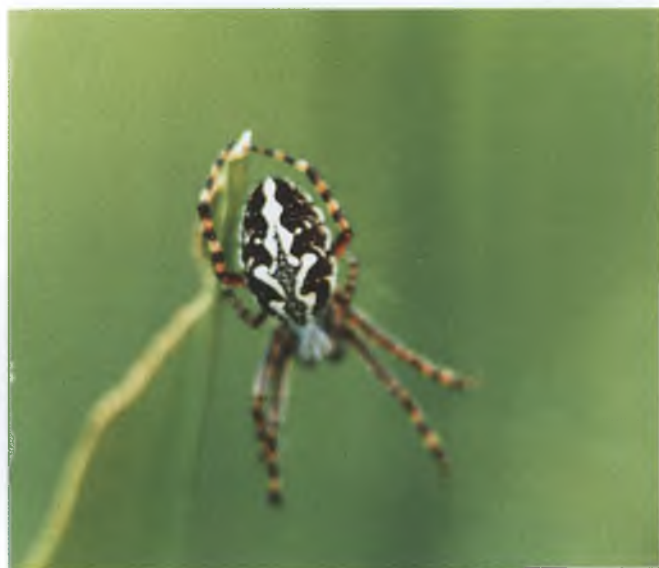
Pająki cechują się dużym zróżnicowaniem pod względem typów zajmowanych siedlisk i aktywności życiowej. Daje to nadzieję na występowanie o wiele większej liczby gatunków na Górnym Śląsku, niż stwierdzono do tej pory, chociażby ze względu na dużą mozaikowość środowiska. Są to bezkręgowce wybitnie lądowe, z wyjątkiem pająka topika, który przystosował się do życia w wodzie. Tam zdobywa pokarm, zakłada gniazdo i wychowuje młode, ale

oddycha powietrzem atmosferycznym, które przynosi sobie na włoskach do dzwonu utkane z pajęczyny. Ulubionymi miejscami pobytu pajaków są nie tylko mroczne kąty w budynkach, ale przede wszystkim cieniste lasy, nasłonecznione łąki, ogrody, żwirowiska nad brzegami wód a nawet prawie pozbawione roślinności hałdy. Ich kryjówkami mogą być szczeliny w korze drzew, jamki pod kamieniami lub w ziemi, zwinięte liście traw lub krzewów albo kielichy kwiatów.

Do wielu gatunków pajaków można zastosować powiedzenie: pokaż mi jak mieszkasz, a powiem ci kim jesteś. Budują tak charakterystyczne sieci, że zdradzają one gospodarza. Na przykład w sieci tygryzka występuje pionowe zygzakowate pasmo wzmacniające, osnównik pospolity, który jest małym pajęczkiem, tworzy dosyć duże płachty podobne do dachu namiotu lub hamaka, natomiast norosze ziemne buduje lejkowatą sieć łowną. Nie tylko typ sieci jest ważny, ale również, na jakiej wysokości znajduje się sieć, jej średnica i liczba sektorów. Na tej podstawie można rozpoznać czy sieć była tkana np. przez krzyżaka ogrodowego, łąkowego, dwubarwnego, pomarańczowego lub zielonego, przez pajaka młodego czy też dorosłego.

Krzyżakowate ze względu na swoje rozmiary są z pewnością najłatwiejszą do obserwowania rodziną pajaków i jej przedstawiciele należą w faunie Górnego Śląska do często spotykanych gatunków (34). Równie licznie reprezentowane są pogońcowate (43), skakunowate (37) i omatnikowate (35); mniej licznie lejkowcowate (10), worczakowate (26), aksamitnikowate (23), ukośnikowate (29) i ślizgunowate (12). Natomiast najliczniej reprezentowane są osnównikowate (168). Do ostatniej rodziny należą pająki o małych rozmiarach i w związku z tym są trudniej rozpoznawane, chociaż możemy je spotkać wokół siebie nawet w dość dużych ilościach.

Nazwy rodzin i gatunków dobrze oddają typowe zachowania pajaków lub podkreślają charakterystyczną cechę ich budowy. Pogońcowate należą do pajaków biegających i polujących aktywnie, skakunowate skaczą błyskawicznie na ofiarę, którą wypatrzą swoimi dużymi oczami, czyżakowate czekają na nadarzącą się sposobność pod odstającą korą, a czajkowate czają się cierpliwie, aż coś wpadnie im do sieci. Kwietnika można najczęściej spotkać na kwiatkach, a kątnika domowego w kącie pokoju. Pładruk czarny lubi spenetrować sieć innego pajaka, a z kolei samiec darownika przedziwnego niesie samicy w „prezencie ślub-



Kolosz wielobarwny

nym” upolowaną wcześniej muchę opakowaną starannie w pajęczynę.

Oprócz wymienionych już gatunków, do często spotykanych na Górnym Śląsku pajaków należą: czyżak sześciooki, motacz, ciemniaczek kędzierzawy, wałęsacz leśny i łąkowy, krzeczak naziemny, pyrgun naziemny, cofnik, ślizgun spłaszczony, podłużnik, kolosz stożkowaty, czajak jesienny, kwadratnik długonogi, nasnuwnik, snówek okazały, zawijak żółtawy, omatnik.

Do najładniejszych, ale rzadziej spotykanych, należą: spachacz zielonawy, ukośnik, bagno przybrzeżny, krzyżak pomarańczowy, skakun arlekinowy, kolosz wielobarwny, śpiesznik rysień, rozciągnik mchuś, krzyżnik tanecznik, lśniś nawapnik, pładownik osobliwy.

Wśród przyrodników duże zainteresowanie budzą zwykle gatunki rzadko spotykane. Na Górnym Śląsku należy do nich mniej znany krzeczak – żyjący nad brzegami wód i w wilgotnych lasach, tkaniec – charakterystyczny dla jaskiń, piwnic i sztolni kopalnianych, śmiertek mrówczyń – spotykany na łąkach, aksamitnik podkorowy – występujący pod korą sosn i małeńki (2 mm) pajęczek klejnotnik.

Ze względu na niewystarczające wciąż rozpoznanie liczby gatunków pajaków na Górnym Śląsku oraz ich rozmieszczenia na tym obszarze, rozwoju i zależności, występujących zarówno w grupowaniach pajaków, jak i pomiędzy nimi a innymi zwierzętami, trudno jest

Wałęsacz



Fot. A. Miszta

Bagno przybrzeżne



Fot. B. Bóg



Kwiatnik

jeszcze określić status zagrożenia tej grupy bezkręgowców. Oprócz gatunków chronionych należałoby zwrócić uwagę na kilka występujących tu gatunków, które są szczególnie wrażliwe na zmiany zachodzące w środowisku. Do nich należy pająk topik – wykazywany jako liczny, ale ginący z powodu zanieczyszczenia wód. Do gatunków ustępujących na terenach

intensywnie zagospodarowywanych zalicza się też bągnik przybrzeżny. Natomiast szczególnej troski wymaga wymyk szarawy, spotykany w regionie bielskim i jeszcze w kilku innych w Polsce, a zanikający w zachodniej Europie. Ze względu na tryb życia potrzebuje on brzegów rzek, gdzie może budować swoje norki w nieprzemieszczającym się żwirze, który

okresowo zalewa woda. Według arachnologów stanowiska, na których występuje ten gatunek, powinny być bezwzględnie chronione przed jakimikolwiek przekształceniami.

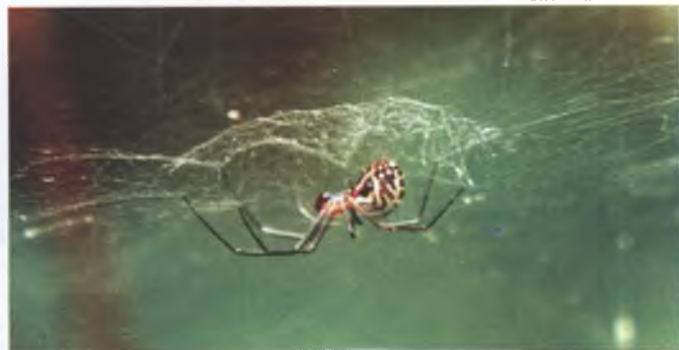
Rzadko pająki kojarzone są jako zwierzęta pożyteczne. O tym, że tak może być, świadczy obserwacja zachowania się ślizgunów, które żyją na nasłonecznionych pniach sosen, gdzie ich łupem padają pluskwiaki korowce – szkodniki ssące soki z drzew. Ślizguny same jednak muszą unikać ptaków – pelzaczy i kowalików, które chętnie je jedzą. Stwierdzono również, że pająki znacznie redukują mszyce w lasach znajdujących się pod wpływem przemysłu. Z pająkami można zaprzyjaźnić się nawet w domu, gdzie zjadają muchy, mole i pluskwy, a jeśli w domu nie ma pająków, to można przypuszczać, że meble lub wykładziny wydzielają szkodliwe substancje. Gdyby ktoś jednak nie znoślił widoku pająków lub wyjątkowo był na nie uczulony, to delikatne usuwanie ich, a nie zabijanie, spowoduje, że pająki przeniosą się tam, gdzie ani one nam nie będą przeszkadzały, ani my im. □

LICZBA GATUNKÓW PAJĄKÓW Z POSZCZEGÓLNYCH RODZIN NA GÓRNYM ŚLĄSKU*

Rodzina	biel- skie	częstoch- wskie	katowi- ckie	opol- skie	G. Śl.	POLSKA
ATYPIDAE - gryzielowate	-	-	-	1	1	3
PHOLCIDAE - nasosznikowate	1	1	1	1	1	3
SEGESTRIDAE - czyhakowate	1	1	1	1	1	2
DYSDERIDAE	3	2	1	4	5	5
OONOPIDAE	-	-	-	-	-	2
MIMETIDAE - naśladownikowate	1	1	1	1	2	4
ERESIDAE - poskoczowate	-	-	-	-	-	1
ULOBORIDAE - kółciakowate	-	-	-	1	1	1
NESTICIDAE - tkańcowate	-	1	1	-	1	1
THERIDIIDAE - omatnikowate	19	18	19	26	35	64
THERIDIOSOMATIDAE - klejotnikowate	-	-	1	-	1	1
MYSMENIDAE	-	-	-	-	-	1
LINYPHIDAE - osnuwinkowate	89	72	82	127	168	292
TETRAGNATHIDAE - kwadratnikowate	14	10	11	14	16	19
ARANEIDAE - krzyżakowate	18	19	18	28	34	42
LYCOSIDAE - pogonkowate	30	20	24	18	43	65
PISAUROIDAE - darownikowate	-	2	2	1	2	3
AGELENIDAE - lejkwowate	8	4	4	9	10	11
CYBAEIDAE	1	1	1	-	1	2
ARGYRONETIDAE - topikowate	1	-	1	1	1	1
HAHNIDAE	3	1	4	4	6	10
DICTYNIDAE - ciemiencowate	5	3	3	6	7	18
AMAUROBIIDAE - siłkuszowate	4	4	2	5	6	8
TITANOECIDAE	1	-	1	1	1	2
OXYOPIDAE - spieszniakowate	-	1	1	-	1	1
ANYPHAENIDAE - motaczowate	1	1	1	1	1	1
LIOCRANIDAE - obniżowate	3	3	2	4	7	14
CLUBIONIDAE - aksamitnikowate	15	10	12	18	23	32
ZODARIIDAE	-	1	-	-	1	1
GNAPHOSIDAE - worczakowate	14	10	14	10	26	51
ZORIDAE	2	1	1	2	2	6
HETEROPODIDAE	1	1	1	1	1	1
PHILODROMIDAE - ślizgunowate	10	6	7	8	12	23
THOMISIDAE - ukośnikowate	19	18	15	16	29	39
SALTICIDAE - skakunowate	25	17	19	18	37	57
RAZEM	281	230	252	330	478	787

* na podstawie danych Staregi 1983, 1996, 1997, uzupełnione

Sieć snówka



Fot. A. Muzia

Sieć tygrzyka paskowanego



Fot. A. Muzia

Sieć norosza



Fot. A. Muzia



JÓZEF LOMPA – PRZYRODNIK

Mirosław i Rafał Syniawa (Chorzów)

Niezwykła w dziejach Górnego Śląska postać Józefa Lompy była już przedmiotem wielu prac, a życie jego, na ile pozwalają na to zachowane informacje, zostało opisane bardzo dokładnie, wobec czego wydawałoby się, że niewiele można już dodać do tego wszystkiego, co dotąd zostało napisane. Warto by może jednak spróbować zebrać przyrodnicze wątki, które, jakkolwiek nigdy nie dominowały w jego twórczości, były stale obecne w tym, co pisał i czego dokonywał w trakcie swojego życia. Chcąc przy tym należycie ocenić dokonania przyrodnicze Lompy, należy wziąć pod uwagę fakt, że przez całe swe życie, poza dwuletnim okresem systematycznej nauki w seminarium nauczycielskim, był obarczonym obowiązками nauczycielskimi oraz koniecznością utrzymywania licznej rodziny samoukiem, który żył z dala od dużych ośrodków myśli i nauki. Trzeba też zwrócić uwagę na cele, jakie stawiał sobie pisząc te ze swych prac, które wiązały się z tematyką przyrodniczą.

Józef Lompa urodził się 29 czerwca 1797 roku w Oleśnie, gdzie jego ojciec, Michał Lompa, dorobiwszy się paru groszy na handlu śledziami i tabaką, otworzył sklep korzenny. Matka Lompy, Józefa z domu Stróżyk, była córką kowala z Dobrodzienia. Edukacja małego Józefa, który bardzo wczesnie opanował sztukę pisania i czytania, oparta była głównie na ulubionych lekturach jego ojca – zbiorach kazań, kronikach i żywotach świętych. Jego zdolności ujawniły się już w katolickiej szkole elementarnej, do której poszedł w szóstym roku życia i w której podczas egzaminów promocyjnych do klasy drugiej uzyskał pierwszą lokatę. W okresie wojen napoleońskich zakwaterowany w domu Lompów francuski oficer dostrzegł u niego zdolność do rysunków i udzielał mu lekcji, jednocześnie zaś, pod kierunkiem często bawiącego w Oleśnie Feliksa Prudły, profesora katolickiego gimnazjum we Wrocławiu, Józef opanował podstawy gry na klawikordzie, a ponieważ nie miał instrumentu, ćwiczył na kościelnych organach.

Wybitne zdolności Józefa w wielu kierunkach sprawiły, że w roku 1811 ojciec uległ jego namowom i wysłał go do gimnazjum w Opolu, gdzie okazało się jednak, że nie stać ich na opłacenie kosztów nauki i utrzymania. Do szkoły Pijarów w Wieluniu mógł Lompa uczęszczać w wolnym od obowiązków organisty czasie, jednak pod warunkiem, że przywdzieje habit, na co nie chciał się zgodzić. Za opuszczenie wieluńskiego klasztoru ukarany został przez ojca chłostą i odmową utrzymania. Przez pewien czas matka żywiła go w tajemnicy przed ojcem, później udało mu się zdobyć posadę kancelisty sądowego w Oleśnie, a do skromnej pensji dorabiał przygrywając w karczmie na skrzypcach do tańca. Imając się różnych zajęć, pracował też jako nauczyciel domowy, protokolant i tłu-



JÓZEF LOMPA (1797-1863)

macz sądowy, zaś w roku 1815 rozpoczął naukę w seminarium nauczycielskim we Wrocławiu.

Podczas dwuletniej nauki w seminarium duży wpływ wywarły na niego dwie osoby. Jedną z nich był jego krewniak i rodak z Olesna, Feliks Rendschmidt, wybitny przyrodnik i pedagog, który kształcił się w słynnym zakładzie wychowawczym Pestalozziego. Drugim był dyrektor seminarium, wybitny pedagog, ale i zaciekle wróg wszystkiego co polskie, Daniel Kruger, którego twierdzenia o nieistnieniu polskiej literatury sprawiły, że Lompa zaczął wyszukiwać i czytać polskie książki. Tym sposobem, jak wyznaje w jednym z listów do Jana Ewangelisty Purkyně, za sprawą Krugera stał się krzewicielem polskości i obrońcą Górnoszlązków.

Z patentem nauczycielskim Lompa podjął pracę w szkolnictwie elementarnym. Pracował najpierw jako pomocnik nauczycielski w Cieszyńcu w powiecie sycowskim, później jako nauczyciel w Łomnicy koło Olesna i w Lublińcu, by wreszcie w roku 1819 osiąść na 30 lat w Lubszy. Rok wcześniej ożenił się z Marią Bensiówną, córką nauczyciela i organisty ze Sternalic. Urodziła mu ona dziewięć dzieci, które trzeba było nakarmić i przyodzian, a w czasach Lompy na uposażenie wiejskiego nauczyciela składało się mieszkanie oddzielone od izby szkolnej, ogródek, ponadto rocznie dziewięć sążni drewna, piętnaście korców żyta, po jednym korcu jęczmienia, grochu i żyta, prawo do wypasania dwóch sztuk bydła i jednej świni na wspólnym pastwisku oraz pięćdziesiąt talarów, z których potrącano pewną kwotę na rzecz wdów i emerytów. W zamian za to wszystko nauczyciel musiał dodatkowo pełnić jeszcze obowiązki organisty, a nieraz i pisarza gminnego. O to nadzwyczaj skromne uposażenie, które z trudem pokrywało potrzeby stale powiększającej się rodziny, Lompa musiał często wyklócać się z władzami, a ponieważ nielato ustępował, gdy chodziło o dochodzenie swych praw i należności, przysparzał sobie coraz więcej wrogów wśród swych zwierzchników.

W tych trudnych warunkach Lompa, jakby

na przekór wszelkim przeciwnościom, rozwijał swą niezwykle bogatą twórczość w wielu dziedzinach, pisał wiersze i opowiadania, gromadził materiały do historii Śląska i historii śląskiego piśmiennictwa, spisywał dzieje Olesna, Bytomia, Gliwic, Koźła, Opola i Woźnik, zbierał ludowe pieśni, baśnie i legendy, tłumaczył poezję i prozę autorów niemieckich, pisał artykuły do wielu czasopism, takich jak: „Schlesische Provinzialblätter”, „Oberschlesische Bürgerfreund”, „Der Oberschlesischer Wanderer”, „Bergfreund”, „Przyjaciół Ludu”, „Tygodnik Polski”, „Dziennik Górnoszląski”, „Telegraf Górnoszląski” i „Gwiazdka Cieszyńska”. Prowadził też obszerną korespondencję, której adresatami byli m.in. Józef Ignacy Kraszewski, wspomniany wyżej Feliks Rendschmidt, badacz starożytności Johann Gustav Büsching, archeolog Józef Łebkowski, wybitny fizjolog Jan Ewangelista Purkyně i przyrodnik Stanisław Konstanty Pietruski.

W roku 1837 zmarła pierwsza żona Lompy, wobec czego, zostawszy sam z gromadką dzieci, ożenił się rok później z córką nauczyciela z Ligoty, Weroniką Grzegorz, która urodziła mu kolejną dziewiątkę dzieci. Liczna rodzina skłoniła go zapewne do praktycznego wykorzystania swej przyrodniczej wiedzy, a świadom swych osiągnięć, postanowił swoje doświadczenia upowszechnić dla podniesienia poziomu oświaty rolniczej na Górnym Śląsku.

Już jego pierwszy teść, Sebastian Benś, wyuczył go pszczelarstwa, później zaś, zapoznawszy się z osiągnięciami księdza Jana Dzierżona w tej dziedzinie, przetłumaczył Lompę na język polski i wydał w roku 1851 w Piekarach jego podstawową pracę – „Nowe udoskonalone pszczelnictwo”. Przekład ten zdobył sobie przychylną opinię, kolejne wydanie ukazało się w roku 1859, a Lompa został dzięki niemu członkiem-korespondentem Towarzystwa Rolniczego w Krakowie.

Zasłużoną sławą cieszył się ogród szkolny w Lubszy, który Lompa poszerzył i uporządkował, następnie zasadził w nim ponad 200 drzew owocowych, wybudował trzy altany, całość porzeczając chodnikami, których obrzeża przyozdobił kwiatami. Z czasem zgromadził w swoim ogrodzie ponad 500 gatunków roślin, a ponieważ każda z nich opatrzona była tabliczką z nazwą rośliny w języku łacińskim, polskim i niemieckim, powstał mały ogród botaniczny, który odwiedzany był chętnie przez miłośników roślin z różnych, niejednokrotnie dalekich stron. Szkolny ogród miał też duże znaczenie praktyczne, gdyż dostarczał warzyw i owoców, a ponadto Lompa prowadził w nim naukę hodowli drzew owocowych dla swych uczniów.

Chcąc podzielić się doświadczeniami zdobytymi podczas uprawiania ogrodu i zachęcić Ślązaków do pójsia w swoje ślady, Lompa opublikował szereg przekładów i własnych książek- ▸



WIESIOŁEK PÓŻNOKWITNĄCY

MAŁO ZNANY GATUNEK WIESIOŁKA

Maciej Buchalik (Uniwersytet Śląski, Katowice)

W czasie jednej z licznych wycieczek botanicznych po Ziemi Rybnickiej natrafiono na interesujący gatunek wiesiołka – wiesiołka późnokwitnącego.

Roślina ta pochodzi z Ameryki Północnej (jak większość gatunków wiesiołków), w Europie rozprzestrzenienia się od II wojny światowej. Występuje we Francji, Niemczech, Włoszech, Polsce, Czechach, Słowacji i na Ukrainie.

W Polsce gatunek ten znany jest ze Szczecina, Torunia, a także Śląska. Na Płaskowyżu Rybnickim znaleziony został po raz pierwszy w 1979 roku w Radlinie Śląskim, a rok później stwierdzono jego występowanie w Wodzisławiu Śląskim.

Nowe stanowisko wiesiołka późnokwitnącego, znalezione w lipcu 1998 roku, znajduje się w Rybniku - Orzepowicach, w pobliżu nowego szpitala. Składa się ono z dwóch populacji, po kilkanaście osobników każda. Rośliny te rosną w dość zwartej grupie, nie przenikając do licznie obok występujących wiesiołków dwuletnich. Od tych ostatnich różnią się wyraźnie czerwono punktowaną łodygą, a także węższymi płatkami korony.

Na Śląsku ogółem stwierdzono występowanie aż 15 gatunków wiesiołków (prof. dr hab. K. Rostański – informacja ustna), w tym na Płaskowyżu Rybnickim występuje 9 gatunków.

Warto więc zwrócić baczniejszą uwagę na te interesujące rośliny, tak pospolicie występujące wokół nas, a jednocześnie kryjące w sobie jeszcze tak wiele tajemnic. □



Wiesiołek późnokwitnący

For. M. Buchalik

▷ czek, takich jak „Praktyczna nauka hodowania drzew owocowych z osobliwym względem na włóścian i młodzież po wsiach i miasteczkach” (przekład pracy F. W. Ulrycha, Piekary 1852), „Wskazówka do stosownej i korzystnej uprawy wiejskich ogrodów warzywnych z dodaniem o kwiatach i ziołach lekarskich” (Piekary 1853), „Skazówka do korzystnego hodowania chmielu” (Poznań 1854), „Nauka o zakładaniu żywych płotów” (przekład pracy J. Pannewitza, Ostrów 1855, Bochnia 1858), „Skazówka do uprawy wszelkich warzyw i ogrodowin najpospolitszych i najpożyteczniejszych dla wiejskich gospodarzy tak na ich własne pożywienie, jako i na korzystną własną sprzedaż służących” (Bochnia 1858). Spis ten uzupełniają artykuły Lompy z dziedziny rolnictwa, ogrodnictwa, hodowli zwierząt i ptactwa oraz artykuły o pożytecznych i szkodliwych roślinach i zwierzętach zamieszczone głównie na łamach pszczyńskiego „Tygodnika Polskiego”, a także szereg prac, które pozostawił w rękopisie, a wśród nich m.in. „Opis roślin jadowitych”, „Apteka domowa czyli skarb lekarski” i „Historia sadownictwa w Europie”.

O tematyce tych, wydawanych zwykle własnym kosztem, książek z jednej strony decydowała możliwość znalezienia nabywców, z drugiej zaś troska o polepszenie bytu Górnośląz-

ków i staranie o unowocześnienie metod gospodarki rolnej na Śląsku. W innych warunkach Lompa zostałby może wybitnym badaczem śląskiej przyrody, a o tym, że w dziedzinie nauk przyrodniczych jego wiedza była dość rozległa, najlepsze pojęcie daje nam napisany przez niego, pochwalony w specjalnym reskrypcie przez ministra oświaty, jednak nie dopuszczony do użytku szkolnego przez władze rejencji opolskiej podręcznik – „Krótki rys historii naturalnej dla szkół elementarnych” (Olesno 1847) obejmujący ciała kopalne, rośliny, zwierzęta i polsko-niemiecki słowniczek pojęć przyrodniczych.

Wydarzenia Wiosny Ludów sytuację życiową Lompy zmieniły z nienajlepszej w okropną. Wiele razy składano już na niego donosy do władz, a teraz nastawieni do niego wrogo notabla do zarzutów zaniedbywania obowiązków urzędowych, nieobyczajności i pijaństwa dołączyli zaangażowanie w działalność demokratyczną i narodową. Wszystkie te zarzuty były na tyle poważne, że w roku 1850 Lompa został zwolniony z pracy bez prawa do emerytury. Przez szereg lat mieszkał jeszcze w Lubczy, utrzymując się z różnych, dorywczych zajęć, doraźnych zapomóg Ligi Polskiej i pieniędzy ofiarowanych przez „przyjaciół literatury”, jak nazywał swych dobroczyńców. W roku 1858

przeniósł się z rodziną do Woźnik, gdzie zmarł 29 marca 1863 roku, przeżywszy 65 lat.

Grób Lompy na cmentarzu w Woźnikach uległ z czasem całkowitemu zniszczeniu i gdy w roku 1929 chciano uczcić jego pamięć pomnikiem, nie można już było ustalić, gdzie się ów grób znajduje. W tej sytuacji ustawiono pomnik w miejscu, które wskazała żyjąca jeszcze wówczas córka Lompy, Ludwika Mikowa. Poza tym symbolicznym nagrobkiem można dziś jeszcze obejrzeć w Woźnikach dom, w którym Lompa mieszkał u schyłku swego życia, zaś w Lubczy budynek dawnej szkoły, w której uczył przez 30 lat oraz resztki starego gruszy, zasadzonej jego rękami. □

Stara szkoła w Lubczy



Reprodukcja za: K. Prus „Józef Lompa. Jego życie i prace.” Bytom 1913

REZERWAT PRZYRODY „SMOLNIK”

Justyna Kantorczyk, Arkadiusz Nowak (Urząd Wojewódzki, Opole)



Rosiczka okrągłolistna



Czeremcha błotna



Widłak jałowcowaty

Przy drodze prowadzącej z Opola do Olesna, wśród kompleksów leśnych Równiny Opolskiej zlokalizowany jest rezerwat florystyczno-leśny „Smolnik” – jeden z najstarszych na Opolszczyźnie. Administracyjnie należy on do leśnictwa Szumirad wchodzącego w skład obszarów Nadleśnictwa Olesno (gmina Lasowice Wielkie).

Ten częściowy rezerwat przyrody utworzony został na podstawie Zarządzenia Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego w dniu 11.02.1958 r. Celem ochrony prawnej rezerwatu jest zachowanie ze względów naukowych i dydaktycznych stawu ze stanowiskiem kotewki orzecha wodnego oraz przylegającego doń lasu o charakterze naturalnym. Ogółem powierzchnia chronionego obszaru wynosi 24,94 ha, z czego na lasy przypada 13,06 ha, a na staw 11,88 ha (dane z roku 1988).

Mieszkańcy okolicznych miejscowości wiążą nazwę rezerwatu z licznymi tu działającymi w czasach średniowiecza smolarniami. Smolnikami określano przed wiekami charakterystyczne doły wyłożone kamieniami, gdzie bez dostępu powietrza wypalano drewno w celu uzyskania smoły i dziegciu.

Teren, na którym znajduje się staw, wykazuje lekki spadek w kierunku północno-zacho-

dnim. Obszar lasu objętego ochroną leży na wysokości około 200 m n.p.m., zaś powierzchnia stawu znajduje się na wysokości 197 m n.p.m. Wody zbiornika zasilają przepływająca przez rezerwat rzeka Budkowiczanka, jeden z najczystszych i najbardziej naturalnych cieków wodnych województwa opolskiego.

Kompleks leśny otaczający staw to zbiorowiska zbliżone do suboceanicznego boru świeżego, śródłądowego boru wilgotnego i kontynentalnego boru bagiennego. Fragmentarycznie występuje tu również zespół olsu.

Z chronionych i rzadkich roślin naczyniowych stwierdzonych na terenie rezerwatu należy wymienić m. in. kotewkę orzecha wodnego, bagno zwyczajne, widłaka jałowcowatego, widłaka goździstego, widłaka wrońca (jedyne stanowisko w województwie opolskim), nerecznicę grzebienną, kruszynę pospolitą, rosziczkę okrągłolistną, wawrzynka wilczelyko, turzycę nitkowatą, żurawinę błotną, knieć błotną, pływaczka mniejszego czy kalinę koralową.

Sąsiedztwo rezerwatu, szczególnie w górę Budkowiczanki, również odznacza się wysokimi walorami przyrodniczymi, obfituje w torfowiska i mało przekształcone

przez gospodarkę leśną drzewostany. Znajdują się tu między innymi stanowiska widłaka spleśzczonego oraz turzycy bagiennej. Ponadto stwierdzono tu występowanie bardzo rzadkich w skali kraju i województwa opolskiego gatunków: welnianeczki alpejskiej, modrzewnicy alpejskiej i świbki błotnej. W 1998 roku wprowadzono tutaj bobra europejskiego. W przyszłości planuje się poszerzyć rezerwat w kierunku przysiółka Kamieniec, a dalszą część doliny Budkowiczanki objąć ochroną w formie zespołu przyrodniczo-krajobrazowego.

Rezerwat „Smolnik” podlega, niestety, permanentnej antropopresji. Położona przy jego zachodniej i północnej granicy droga Opole – Olesno oraz ośrodek wypoczynkowy Przedsiębiorstwa Komunikacji Tramwajowej w Katowicach są źródłem negatywnych oddziaływań. Do najważniejszych należy zaśmiecanie zbiornika, wykorzystanie rekreacyjne (kąpiel, kajakarstwo) całej tafli stawu i wędkarstwo. Niepokojącym zjawiskiem jest nielegalne wycinanie drzew w rezerwatowym lesie oraz pogarszający się stan techniczny tamy piętrzącej wody stawu. □



Kotewka orzech wodny



Grzybienie białe

Zdjęcia: A. Nowak